

ma ono w pierwszym rzędzie obowiązek urządzania odczytów, tychże odbyło się w ostatnim roku akademickim 16cie. Towarzystwo przeznaczą rok rocznie z funduszów swoich 250 złr. na nagrody za najlepsze prace rysunkowe i laboratoryjne, wykonane w odnośnym roku pod kierownictwem profesorów politechniki; do wydawnictwa nagród i oceny prac uproszona jest komisja złożona z profesorów, a uroczyste wręczenie listów pochwalnych i nagród odbywa się podczas aktu inauguracyjnego. Materyjalnej pomocy udziela towarzystwo w formie bezprocentowych pożyczek zwrotnych, po ukończeniu politechniki w ratach nawet po 50 ct. miesięcznie; w ostatnim roku administracyjnym rozdzielono pożyczek między niezamożnych kolegów, w kwocie 2618 złr. 93 ct. — nadto nadmienić należy, że w b. r. utworzono z funduszków tow. jedno stypendyum imienia Tow. „Brat. pom. słuch. polit.“ w kwocie rocznych 120 złr., które nadaje Wydział naszego Towarzystwa jednemu z najuboższych kolegów bez różnicy wyznania i narodowości. Tego roku po raz pierwszy nadano to stypendyum: Abrahamowi Wegmanowi, słuchaczowi IV. roku z wydziału budowy machin. Z czasem utworzy Towarzystwo więcej takich stypendiów. Nie można tego pominąć, że ostatnimi czasami poruszono myśl budowy domu tanich i bezpłatnych pomieszczeń dla niezamożnych członków. Fundusze Towarzystwa są następujące: fundusz żelazny w papierach wartościowych i w gotówce 11.268 złr. 88 ct, obrotowy 18.298 złr. 85 ct., majątek w wydawnictwach 580 złr. Należałoby jeszcze wziąć w rachubę wartość inwentarza i majątek kółek, w łonie Towarzystw istniejących. Z takowych najżywotniejszą jest „Kuchnia politechników“, zostająca pod zarządem samych słuchaczy; Kuchnia wydała w ostatnim roku administr. 15.000 obiadów, z tego 1.108 bezpłatnie.

Aleksander Krüger.

Warszawa. Marzec 1889.

Nie wiemy, co prawda, jeszcze, o ile pismo wasze odpowiadając będzie waszemu ideałowi — zogniskowanie całej młodzieży polskiej, rozrzuconej po tylu rozmaitych wyższych zakładach tylu krajów, zależnej od tak różnorodnych warunków, jest rzeczą wysoce trudną. Potrzeba tu już silnie rozwiniętego poczucia konieczności łączenia się między sobą. Fakt taki, jak wice lwowski, jak objawiający się już od pewnego czasu ruch między młodzieżą polską w Szwajcaryi, wskazują, że konieczność ta występuje już wyraźniej w naszej świadomości. Czy jednak wystarczy to „Ognisku“ dostatecznego paliwa? Życzymy wam tego z całego serca i żałujemy, że narzucone nam warunki robią zapewne stosunek nasz do „Ogniska“ dorywczym tylko. Tem szczerzej pragniemy, by stało ono na wysokości zadania. Rozgrzać serca, ściśnięte zmarzłą korą szkolnych „uroków“ i domowych ostrzeżeń, rozświecić umysły, zamglone przez każdą niemal dochodzącą nas teorią — tak rozumiemy to zadanie.

Nie wiele donieść wam teraz mogę o naszym życiu, ściśniętym i paraliżowanym w każdym jego szlachetniejszym objawie. Ogół młodzieży dochodzącej u nas do uniwersytetu, przedstawia się dość marnie, bezbarwnie — chłopcy samodzielniejsi, energiczniejsi już w niższych klasach gimnazjalnych przechodzą u nas do kategorii „byłych“ uczniów, a ponieważ zwykle należą oni do rodzin uboższych, przeto giną gdzieś w swarliwym zgiełku walki o grosz. Perspektywa ka-

ryery, która na uniwersytecie otwiera się już jako tako, robi młodzież coraz bardziej uleglejszą trzodą Apulejną. Pesymistyczne takie uwagi nasuwa mi niedawne zachowanie się studentów medycyny wobec znanego wam „przykazu“ ćwiczenia się w języku rosyjskim.

P. Kułakowski, lektor rosyjskiego języka (z obowiązkowym egzaminem dla studentów 1-go kursu wszystkich wydziałów) był „proswietitiel“ Bułgarów i obecny redaktor „Warszawskawo Dniwnika“, obmyślił nowy sposób wprowadzenia Polaków w „obszczestawiański literaturnyj jazyk“: projekt polegał na tem, żeby III. i IV. rok, przedstawiane zwykle na piśmie odnośnym profesorom medycyny historye chorób, podawał naprzód do cenzury p. lektora; dopiero zależnie od poprawności moskiewszczyzny, miała być oceniana znajomość medycyny. Dla II. zaś kursu medycyny wprowadza się zupełnie nową kategorię piśmiennych ćwiczeń dla skontrolowania biegłości w języku państwowym.

Słuchacze IV. kursu wahali się długo bardzo, co robić? T. z „historye chorób“ potrzebowali podać profesorom, jako medycy; rozchodziło się tylko o to, czy podawać 13. Marca, jak nakazywało rozporządzenie, czy też w Maju, jak bywało dotąd. Po długich debatach, w których „posłuszne“ głosy odzywały się bardzo rzadko i dwuznacznie, przystąpiono do tajnego głosowania, i absolutna większość wypowiedziała się za 13. Marca. Dlaczego absolutna większość tak wypowiedziała się? Trudno zrozumieć. Niezadowolnienie i debaty wywołane były nowym zamachem p. Kułakowskiego na społeczeństwo Warszawiaków; logicznie więc stawienie kwestyi byłoby takie: albo wcale „historyj chorób“ nie przedstawiać, i składać egzamin ustnie, gdyż nieprawdopodobnem było niedopuszczenie do egzaminów wobec solidarnego oporu kilkuset studentów z 3 kursów, albo też podać w Maju po łacinie, co znowu nie było tak trudnem. Wstrzymanie się do zwykłego terminu właściwie nie było żadnym oporem przeciw rusyfikacyi, a jednak i na taką paljatywę nie można się było zdobyć. Młodsze kursa miały się zachować nierównie przyzwoiciej, lecz za przykładem starszych kolegów będą także zapewne kandydować na czynowników.

Leon.

Genewa. Marzec 1889.

Z życia młodzieży polskiej za granicą.

Concordia res parvae crescunt.

Niezbędnym warunkiem normalnego i wszechstronnego rozwoju, zarówno pojedynczego jak i społecznego organizmu jest swoboda. Z tego względu organizmy, obdarzone swobodą, znajdują się w zupełnie innych warunkach, niż swobody pozbawione.

Skutkiem tego wyradza się różnica celu oraz środków, prowadzących do niego. Naturalnym celem organizmu, pozbawionego swobody — odzyskanie jej; środki, jakich do tego używa, naturalne w danych warunkach, byłyby objawem nienormalnym w organizmie swobodnym. Powyższe uwagi znajdują zastosowanie, jeżeli porównamy stan naszego narodu z innymi. O celu najbliższym, jaki ma on przed sobą, nie będę mówił: jest jasny. Co do środków, sposobów działalności, to zachodzi, jak zaznaczyłem, wielka różnica między organizmami: swobodnym a nieswobodnym. Chodzi mi tu o zaznaczenie tej różnicy w zadaniach młodzieży naszej, a młodzieży należącej do innych, normalniej od naszego rozwijających się społeczeństw.

Dla przedstawienia jasno tej różnicy wystarczy